

E. O.

Historia techniki w muzeach zakładowych

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/1, 166-167

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Nie ujawniony został autor artykułu *W jedności nasza siła!*, poświęconego *Stowarzyszeniom technicznym 1918—1968*. Jest jednak zadziwiające, że redakcja „organu głównego Naczelnej Organizacji Technicznej”, pisma, które niedawno obchodziło stulecie istnienia, tak słabo się orientuje w starszej przeszłości polskich stowarzyszeń technicznych. Już pierwsze zdania artykułu zdumiewają naiwnością: „Nie wiemy i zapewne nigdy nie dowiemy się, kiedy i w jakiej branży technicy polscy zrzeszyli się po raz pierwszy. Jest dość prawdopodobne, że byli to cukrownicy”. Tymczasem, gdy dopiero powstawały pierwsze w Polsce cukrownie, w 1826 r., w ramach Wydziału Umiejętności Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wyodrębniły się m.in. (bardzo wprawdzie nieliczne) sekcje: mechaniki, budownictwa i technologii — co można uważać za początek polskich organizacji technicznych.

Jako o pierwszym fakcie historycznym artykuł pisze dopiero o I Zjeździe Techników Polskich w 1882 r., a potem o utworzeniu w Warszawie w 1898 r. Stowarzyszenia Techników i podobnego stowarzyszenia w 1907 r. w Poznaniu, przy czym „nie pozostają w tyle również Lwów i Kraków”. Bezimienny autor nie wie jednak, że już w początkach lat sześćdziesiątych powstało we Lwowie Towarzystwo dla Pielegnowania i Rozpowszechniania Wiadomości Technicznych, Przemysłowych i Przyrodniczych, a w 1876 r. technicy zaboru austriackiego założyli Towarzystwo Ukończonych Techników. Autor wie wprawdzie, że w 1912 r. powstała Rada Zjazdów i Zrzeszeń Technicznych, lecz nie zdaje sobie sprawy, że została ona utworzona drogą przekształcenia przez VI Zjazd Techników Polskich istniejącej już od III Zjazdu w 1894 r. Stałej Delegacji, powołanej do realizacji uchwał kolejnych zjazdów, organizacji następnych oraz reprezentowania ogółu techników (w praktyce — ogółu techników zaboru austriackiego).

Przed rokiem pisałem o krotochwilnej *Informacji o polskiej prasie technicznej**; jubileuszowy artykuł o stowarzyszeniach technicznych potwierdza, że w dziedzinie tradycji techników polskich swobodnie panoszy się amatorszczyzna nie najlepszego autoramentu. Z tym większym uznaniem powitać trzeba decyzję Zarządu Głównego Naczelnej Organizacji Technicznej z dnia 13 XII 1968 o powołaniu w ramach NOT Komisji Historii Ruchu Stowarzyszeniowego.

Eugeniusz Olszewski

HISTORIA TECHNIKI W MUZEACH ZAKŁADOWYCH

W ciągu ostatnich kilku lat coraz więcej polskich zakładów przemysłowych zaczęło tworzyć muzea zakładowe (można tu wymienić np. utworzony w 1963 r. Gabinet Historii Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz muzeum przy Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu¹). Znaczenie tej akcji podkreślone zostało ostatnio artykułem Zofii Kwiecińskiej *Historia ludzi i historia techniki. Problemy muzeów przyzakładowych*², opublikowanym w nrze 277/1968 „Trybuny Ludu”. Autorka omawia tu przykładowo dwa górnośląskie muzea: huty „Baildon” i kopalni „Wieczorek”, pokazując — zgodnie z tytułem artykułu — dwa główne kierunki pracy takich muzeów — społeczno-polityczny i gospodarczo-techniczny. W tym drugim zakresie w muzeum kopalni „zgrupowane stare kilofy, łomy, niecki do prze-

* Por. w nrze 1/1968 „Kwartalnika” notatkę *Metoda „happeningu” czyli dezinformacja o polskiej prasie technicznej* (ss. 200—202).

¹ Por. informacje o tych muzeach w nrach 2/1964 (s. 338) i 4/1967 (s. 876) „Kwartalnika”.

² Za bardziej prawidłowy trzeba uznać używany również przez autorkę termin — muzeum zakładowe.

noszenia węgla, ciekawą kolekcję lampek górniczych", a muzeum huty eksponuje m.in. model starego pieca pudlarskiego, którego szczątki odnaleziono ostatnio na terenie zakładu.

W zakończeniu artykułu autorka stwierdza: „O muzeach zakładowych coraz głośniej... powstają one w różnych zakątkach kraju, są przejawem pięknej inicjatywy załóg. Inicjatywa ta zasługuje na to, by ją podtrzymać... by stała się ona czynnikiem wychowania technicznego i — obywatelskiego”.

E. O.

KONSPIRACYJNA DZIAŁALNOŚĆ HUTNIKÓW POLSKICH W OKRESIE OKUPACJI

Wśród bogatej literatury dokumentalnej dotyczącej przebiegu ostatniej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich stosunkowo mało miejsca zajmuje konspiracyjna działalność techników polskich, zwłaszcza w zakresie prowadzonych wówczas prac naukowo-badawczych. Każdą więc publikację z tej dziedziny trzeba powitać z dużym zadowoleniem, ponieważ przyczynia się ona do oświetlenia stosunkowo mało poznanego, a zasobnego w ważne fakty okresu dziejów techniki polskiej.

Wartość takiej publikacji jest tym większa jeśli ogłasza ją osoba, która brała bezpośredni udział w tego rodzaju działalności konspiracyjnej. Dotyczy to w całej rozciągłości artykułu prof. Zygmunta Wusatowskiego *Hutnicy Stalowej Woli w walce z okupantem* („Wiadomości Hutnicze”, nr 4/1968). Autor na podstawie własnych przeżyć kreśli obraz różnych form tej walki od sabotażu i akcji wywiadowczych poczynając, a skończywszy na przedsięwzięciach mających na celu ochronę wyposażenia fabrycznego przed wywiezieniem do Niemiec.

Szczególnie wiele miejsca poświęca prof. Wusatowski podziemnej działalności naukowo-badawczej, podkreślając, że była ona tematycznie zaplanowana. Działalność ta obejmowała tłumaczenia publikacji zagranicznych oraz wykonywanie prób i eksperymentów technicznych z myślą o powojennych modernizacjach procesów produkcyjnych. Autor wymienia szereg publikacji, przygotowanych w latach 1940—1944, a które ukazały się drukiem w okresie powojennym, zwraca też uwagę na wykorzystanie prowadzonych w podziemiu prac badawczych.

J. J.

ALEKSANDER GWAGNIN I HUTNICTWO SZKŁA

W zeszycie 4/1967 „Przeglądu Historycznego” ukazał się artykuł doc. A. Wyrobisza *Aleksander Gwagnin i cudzoziemscy fachowcy w hutach szkła w Polsce w XVI i XVII wieku*. Aleksander Gwagnin (1534—1614) znany jest przede wszystkim dzięki swojej kronice *Sarmatiae Europaeae descriptio*, wydanej po raz pierwszy w 1578 r. Był on również cenionym wojskowym, próbował też przy końcu życia sił w dziedzinie gospodarki. Ten okres z życia Gwagnina nie doczekał się jeszcze opracowania¹, chociaż, jak autor zaznacza, w Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu znajdują się na ten temat nie wykorzystane dotąd źródła.

Wynika z nich m.in., że Gwagnin był od 1601 r. właścicielem huty szkła pod Cisowem, nazywanej od nazwiska jej założycieli — Wąsik, Wąsikowska, Wąskowska. Gwagnin sprowadzał do tej huty fachowców z Włoch. Niestety nie wiemy, czy umiejętności obcych szklarzy podniosły poziom techniczny huty Wąsik w porównaniu

¹ *Polski słownik biograficzny* nie mówi nic o działalności gospodarczej Aleksandra Gwagnina, przypadającej na ostatni okres jego życia.